

CZWARTA NIEDZIELA ADWENTU – 24 XII 2000 (A)

Wigilia – to rzeczywiście niezwykły dzień w roku

„Oto Panna Pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel” (Iz 7,14).

Właśnie ta istotna prawda, jak złota nić, przewijała się w minionych trzech tygodniach Adwentu. Tę prawdę kierowali do nas Prorocy, jak kiedyś w historycznym adwencie, słali przesłanie do narodu wybranego. Oznajmiając nam tę prawdę, zachęcali nas do gotowości, a nawet wymagając jej, gdyż Bóg jest wierny swoim obietnicom. Skoro obiecał ludzkości, iż pošle na świat Zbawiciela, który dokona duchowego odrodzenia człowieka, dając mu nowe życie, to tak musi się stać.

Dlatego „przygotujcie drogę Panu” – nawoływał Jan Chrzciciel – „prostujcie ścieżki dla Niego!”

Bardzo dobrze znane nam jest wydarzenie zwiastowania Maryi, że będzie Matką Syna Bożego. Może mniej bliskie nam jest zwiastowanie, o którym słyszeliśmy przed chwilą w Liturgii Słowa Bożego. Józef zostaje wybrany na opiekuna mającego się narodzić Zbawiciela. I Maryja i Józef mówią swoje „Tak”, zgadzam się, więcej – wierzę, że tak się stanie – wierzę, że to jest prawdą.

Dzisiejsza Niedziela, ostatnia Adwentu, jest równocześnie, w tym roku wyjątkowo, ostatnim dniem Adwentu, czyli Wigilią – dniem bezpośrednio wprowadzającym nas w atmosferę Betlejem, w Wydarzenie Bożego Narodzenia.

Spróbujmy zrekonstruować tamtą betlejemską atmosferę. Z pewnością było tam bardzo tłoczno. Wszyscy dążyli na spis ludności, bo taki był rozkaz cesarza Augusta. Była tam też brzemienna Maryja z Józefem. Tam też Maryja urodziła Dziecię i złożyła je w żłobie, bo w gospodzie nie było miejsca. Miasto było przeludnione. Brzemienna Maryja była niechcianym gościem. Zamykają przed nią drzwi, bo Ona i to Dziecię mogą stać się uciążliwymi, żądającymi zbyt wiele gośćmi!

*Stoisz Chryste wzgardzony na marginesie życia i uporczywie kolaczesz do zamkniętych drzwi. Wiem, że stoisz także u moich drzwi. Mimo nocy – przeczuwam Cię, wyczuwam Twoją obecność mimo nocy. Ta noc może być bardzo różna. To może być noc indywidualna, noc moja wewnętrzna, duchowa. Noc niepewności, wątpliwości czy obojętności... Mimo tej nocy – wyczuwam Cię! To może też być noc zbiorowej obojętności i niezrozumienia świątecznego kontekstu i samego Wydarzenia, tak jak to przedstawia ilustracja w Przewodniku Katolickim: *Przepelnione ulice. Ludzie pędzący, ocierający się o siebie z pakunkami, prezentami, z wciśniętą pod pachą choinką – a obok, spokojnie na chodniku stoi Matka Najświętsza z Dzieciątkiem na ręku, Józef i patrzą na ten rozpedzony tłum. Nikt z ludzi nie patrzy w ich kierunku. Podpis pod ilustracją brzmi: „Pan już jest blisko!”**

W tej nocy wewnętrznej, czy zewnętrznej, indywidualnej czy zbiorowej dotykamy jakiejś wielkiej Tajemnicy. Kryje ją w sobie Święta Wigilijna Noc! Czyż nie jest szalona ta Wigilijna Noc? Czyż nie są szalone te Święta Bożego Narodzenia? BÓG – jako DZIECIĘ, bezbronne, bezradne niemowlę przychodzi do człowieka!!! Można zatrzasnąć przed Nim drzwi. Można przed Nim, jak pasterze, upaść na kolana i złożyć Mu dary. W Świętą Noc, która w swej wymowie jest inna niż każda, chcemy jako wyznawcy Chrystusa cieszyć się Jego narodzeniem. W tym Jubileuszowym Roku, w 2000. rocznicę narodzin Jezusa, chcemy Go szczególnie zaprosić na Wigilijną Wieczerzę!

Wieczerza Wigilijna! Czekamy na nią z jakąś wyjątkową treścią, emocjonalnie zaangażowani w jej szczególne przeżywanie. Jest ona inna niż imieninowa czy urodzinowa kolacja, czy jakakolwiek uroczysta kolacja. Tę jedyną w roku kolację nazywamy wieczerzą. Wigilijna Wieczerza wyrasta z tradycji opartej na fundamencie wiary, na prawdzie, że Bóg dochował wierności człowiekowi i wyraził mu swoją wielką Miłość w Osobie Jezusa Chrystusa, który przyjął naszą ludzką naturę, by dokonać odkupienia. To jest treścią Wieczerzy Wigilijnej i Świętej Nocy. Chcemy wyraźnie dostrzec, że Dobroć przyszła na świat, że doświadczamy bardzo konkretnie wielkiej Bożej Miłości.

Ktoś sceptycznie nastawiony może będzie konstatawał: przecież to tylko Boże Narodzenie i nic więcej! Człowiek wierzący chce jednak w ten Wigilijny Wieczór dotknąć głębi Tajemnicy Wcielenia. Chce niemalże dotknąć Miłości Objawionej, i to przez odkrywanie jej w sobie i w najbliższych osobach. Z jaką wrażliwością, właśnie w ten Wigilijny Wieczór wpatrujemy się w pięknie ozdobioną choinkę, w migający płomień świec stojących na wigilijnym stole. No i ten coraz częściej utkwiony wzrok w białym opłatku leżącym wśród wigilijnych potraw. Bo to on właśnie, opłatek – biały chleb – uzmysławia nam istotę Wigilii. To jest betlejemski znak w naszym domu, że przyjmujemy Nowo, narodo-

nego Zbawiciela, że chcemy żyć Jego Miłością. Dlatego bierzemy do ręki opłatek i dzielimy się nim z najbliższymi, wyrażając najszczerze i najlepsze życzenia. Odłamanie kawałka opłatka jest odwzajemnieniem dobroci i serdeczności. A te kawałeczki opłatka leżące na osobnym spodku, to wyraz więzi z tymi, którzy przez przesłanie ich w kopercie wraz z życzeniami, chcieli być w ten Święty Wieczór bardzo blisko nas, razem z nami. Z naszej zaś strony, o tej duchowej więzi z najbliższymi – fizycznie nieobecnymi – świadczy zostawione wolne miejsce. Jest ono też znakiem przyjęcia w ten Wieczór do naszej rodziny każdego człowieka, który poprosiłby o gościnę.

Jakie mechanizmy działają w człowieku w Wigilijny Wieczór? Trudno czasami pojąć, jak to się dzieje, że po wielu latach gniewu wyszepta się słowa przepraszam, przebaczenia, nadziei..., ręka, która chce wziąć opłatek, wyciąga się pierwszej do zgody??? Po prostu w ten Wieczór chce zwyciężyć MIŁOŚĆ!!!

Jaki będzie dzisiejszy Wieczór, jaka będzie dzisiejsza Wigilia, zależy przecież od nas. Od tego, jakimi dziś jesteśmy, jakimi będziemy chcieli być podczas Wigilii i nadchodzących, już tak zresztą bliskich, Świąt Bożego Narodzenia. Zdajemy sobie sprawę, że różnie będzie przeżywana dzisiejsza Wigilia. Mamy jednakże Rok Jubileuszowy, stąd płynie nadzieja, że ta JUBILEUSZOWA WIGILIA, będzie Wigilią wielu pojednań, przebaczeń, wielkiego obdarowania się MIŁOŚCIĄ. Ale może nie wszyscy są już gotowi do wielkich przebaczeń, pozostają więc chociaż te małe. Pamiętajmy w dzisiejszy Święty Wieczór o bliskich i dalekich nam ludziach, o bardziej i mniej kochanych, ale przede wszystkim pamiętajmy o TYM, który jest sensem Wigilii i z powodu którego uroczycie przeżywać będziemy tę Świętą Noc, jak również nasze wielkie chrześcijańskie Święta Bożego Narodzenia.

Panie, wiem, że stoisz u moich drzwi. Mimo nocy, wyczuwam Twoją obecność, Synu Boży – Emmanuelu. Zmiłuj się nad moją przeciętnością, nad moją nocą! Jeżeli muszę wędrować przez noc – niech ona nie będzie nocą złej woli, zamknięcia drzwi przed Tobą. Ale niech się stanie nocą pulsującą Twoją najbliższą obecnością. To już za kilka godzin... Wiem, że stoisz także u moich drzwi... wyczuwam Twą obecność, Panie... Masz we mnie i w moim domu pewne miejsce!!!

ks. Marian Biskup